Bezdomni Polacy w Niemczech. Nowy cykl podcastów COSMO po polsku

Nawet 5 tysięcy bezdomnych Polaków żyje na ulicach Berlina. Coraz więcej z nich to ludzie młodzi. Tylko jeden berliński szpital pomaga większej liczbie polskich bezdomnych niż wszystkie warszawskie placówki. Czy są bezdomni, bo pili? "Przyczyną bezdomności mogą być zaburzenia osobowości" - alarmuje jeden z lekarzy. Monika Sędzierska i Adam Gusowski w cyklu podcastów "Bezdomni Polacy w Niemczech" oddają głos osobom bezdomnym, streetworkerom, pracownikom socjalnym i lekarzom.

Berlin. Hamburg. Monachium. Frankfurt nad Menem. Tysiące Polaków mieszka na ulicach dużych niemieckich miast. Co drugi bezdomny w stolicy Niemiec to Polak. Beata, Jędrzej, Marek, Joe, Piotr. Na ulicy od kilku lub kilkunastu lat. Za sobą więzienie, uzależnienie, rodzinne konflikty. Do Niemiec trafiają za pracą, miłością, w poszukiwaniu lepszego życia. Lądują na ulicy, ale do Polski wracać nie chcą. Wolą pracować "na kubek" i spać "w szczurowni". "Dla bezdomniaka najlepsze są Niemcy" – mówią naszym reporterom.

„Berlin przyciąga dobrą pomocą socjalną, noclegowniami. Polacy przyjeżdżają do Niemiec z życzeniem, że będą zarabiać 2 tysiące euro na rękę. Nie znają jednak języka, skończyli tylko 8 klas. Do tego dochodzi alkohol i inne uzależnienia" – mówi Wojciech Greh, streetworker.

"Na ulicę trafia coraz więcej młodych ludzi. Jak? Ktoś znalazł pracę, miał wypadek, nie miał ubezpieczenia, wylądował na ulicy. Myślał, że na dzień, dwa, ale stracił dokumenty, a bez tego nie da się znaleźć pracy" – mówi Sylwia Jasion, która pomaga bezdomnym w Hanowerze.

"Połowa naszych pacjentów to Polacy. Przyjeżdżają z nadzieją, że się tu jakoś urządzą. Trafiają do noclegowni. Potem przeprowadzają się z kumplami na ulicę. Zaczynają konsumować alkohol, bo okazuje się, że wszystkie plany nie wypaliły, a do domu wracać wstyd" – dodaje Barbara Paśnicki, która kieruje Krankenwohnung przy berlińskim Caritasie, czyli szpitalu dla bezdomnych bez ubezpieczenia.

Trafili na ulicę, bo pili, bo byli uzależnieni od narkotyków? A może przyczyna ich bezdomności jest inna?

"Bezdomność może być objawem nieleczonych i maskowanych alkoholizmem zaburzeń osobowości" – mówi doktor Tomasz Skajster, neurochirurg w Klinice Vivantes na Feridrichshainie, gdzie kierowani są polscy bezdomni koczujący przy Ostbahnhofie. "Nasz szpital pomaga większej liczbie bezdomnych Polaków niż wszystkie szpitale w Warszawie łącznie" – podkreśla.

Ilu polskich bezdomnych mieszka na ulicach niemieckich miast? Jakie są ich historie? Skąd biorą pieniądze na życie? Gdzie śpią i jedzą? Kto i jak im pomaga? Do osób w kryzysie bezdomności, pracowników socjalnych, streetworkerów dotarli Monika Sędzierska i Adam Gusowski.